Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 7 listopada 1936 r. | Nr. 130

W uznaniu odniesionych zwycięstw i ogromnych zasług dla Narodu i Państwa.

Następca Józefa Piłsudskiego - Marszałkiem Polski.

WARSZAWA. W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług jakie dla Narodu i Państwa położył Wódz Naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dając wyraz powszechnym pragnieniom Narodu i Wojska — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik Sił Zbrojnych postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych Gen. Dywizji Edwardowi Smigłemu-Rydzowi Godność Marszałka Polski.

Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na Zamku Królewskim w Warszawie w dn. 10 listopada br. w obliczu sztandarów wojskowych, w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacyj wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Orędzie do społeczeństwa wyda Marszałek Smigły-Rydz w dniu 11 listopada.

WARSZAWA. Wedle utrzymujących się pogłosek, Marszałek Smigły-Rydz w dniu 11 listopada wyda do społeczeństwa orędzie, które podane będzie do publicznej wiadomości drogą radiową.

Naczelny Wódz zapowiedział swój przyjazd do Wyrzyska na 15 bm.

Komitet powiatowy przyjęcia Naczelnego Wodza, gen. Smigłego-Rydza w Wyrzysku komunikuje poniższą wiadomość:

Ponieważ p. gen. dyw. Edward Smigły-Rydz Generalny Inspektor Sił Zbrojnych ustalił termin swego przyjazdu do Wyrzyska na dzień 15 listopada rb., Komitet Powiatowy postanowił uroczystość wręczenia broni zakupionej przez powiat dla dywizji bydgoskiej urządzić w dniu przyjazdu Wodza Naczelnego.

Powiat wyrzyski będzie zatem pierwszym, który powita Naczelnego Wodza w charakterze Marszałka Polski.

„Byście o sile nie zapomnieli" Tom pism gen. Rydza-Smigłego.

WARSZAWA. W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich tom pism gen. Edwardza Smigłego-Rydza pt. „Byście o sile nie zapomnieli" w opracowaniu płk. Romana Umiastowskiego. Tom ten zawierać będzie zbiór rozkazów, szereg szkiców z okresu wojny oraz mowy.

Senatorowie i posłowie wezmą czynny udział w akcji pomocy zimowej.

Marszałkowie izb ustawodawczych zwrócili się z apelem do Senatorów i posłów, by wzięli czynny udział w akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych, przyczyniając się do nadania tej akcji charakteru społecznego, przyciągnięcie do niej najszerszych kół społeczeństwa.

Niezależnie od akcji w terenie, w myśl apelu marszałków Senatu i Sejmu, członkowie izb złożyli i zadeklarowali w kasach biur Senatu i Sejmu ofiary pieniężne na powyższe cele.

Papiery wartościowe za zaległości podatkowe.

Jak słychać, w niedługim czasie oczekiwać można opracowania w Ministerstwie Skarbu i ogłoszenia rozporządzenia ministra skarbu w sprawie spłaty zaległości podatkowych państwowymi papierami wartościowymi. Rozporządzenie zawierać będzie spis tych wszystkich papierów wartościowych, którymi będzie można spłacać zaległości.

Należy zaznaczyć, że początkowo projektowano załatwienie sprawy tej w drodze dekretu, ponieważ jednak istnieją dostateczne upoważnienia dla ministra skarbu w tej mierze na mocy już istniejących przepisów prawnych, kwestja ta będzie rozwiązana w drodze rozporządzenia Min. Skarbu.

Delegacja policji niemieckiej bawi w Polsce.

WARSZAWA Delegacja oficerow policji niemieckiej w składzie gen. Dalnego, pułk. von Bomhard, kpt. Zermack, kpt. Stueber kpt. Becker oraz szef prasowy Koschorka Helmunth, która przybyła do Warszawy przyjęta została przez prezesa Rady Min. gen. Sławoj-Składkowskiego.

Delegacja złożyła następnie wizytę podsekretarzowi stanu w Min. Spraw Wewnętrznych p. Kaweckiemu.

Po wizycie delegacja zapoznawała się z organizacją policji polskiej i zwiedziła salę honorową Komendy Głównej PP., gdzie na tablicach wyryte są nazwiska policjantów poległych w obronie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. Objaśnień udzielał komendant główny P. P. gen. Kordian Zamorski. Następnie delegacja zwiedziła muzeum policyjne i miasto.

Pobyt gości niemieckich w Polsce potrwa 4 dni.

Czy koniec kryzysu w Polsce

Co o tem mówią znawcy.

Kurjer Czerwony" rozpoczął ciekawą ankietę wśród czołowych przedstawicieli życia gospodarczego na frapujący temat: „Czy koniec kryzysu?". Poprawa gospodarcza nie ulega wątpliwości. Ujawniła się ona w wielu państwach, wystąpiła również i w Polsce. Jeśli naszą produkcję przemysłową w r. 1928 oznaczymy cyfrą 100, to wskaźnik dla roku 1933 wyniesie 59,1 we wrześniu 1936 r. osiągając 74,7.

Jest więc poprawa i to dość znaczna. Czy jest ona jednak zapowiedzią końca kryzysu?

Prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. p. Kajetan Morawski mówi:

„Istotna likwidacja kryzysu nastąpi dopiero wówczas, gdy regeneracja dawnych i tworzenie nowych warsztatów pracy wciągnie ponownie w orbitę procesów produkcyjnych i konsumcyjnych tych naszych współobywateli, którzy zostali przez bezrobocie wyrzuceni poza jej nawias".

A p. Andrzej Wierzbicki, dyr. nacz. Centr. Związku przemysłu Polskiego stwierdza:

„Kryzys przemysłowy w Polsce skończył się w tym sensie, że chyba tym razem definitywnie odbiliśmy się od jego dna"!

Niestety jednak jak dotąd

„tempo wzrostu produkcji jest niezmiennie dalekie od tego, jakim powinno być, ażeby rozwój przemysłu mógł wchłonąć armie bezrobotnych i dotrzymać kroku tempu przyrostu ludności".

Kardynalnym warunkiem takiego rozwoju przemysłu jest przypływ do niego nowych środków finansowych.

700.000 zł do odebrania z premii Pożczki Inwestycyjnej

Aczkolwiek ciągnienie 3-procentowej pożyczki inwestycyjnej odbywa się zaledwie od roku, liczba niepodjętych premij, wylosowanych w ciągu rogu 1936, osiąga już bardzo wysokich kwot.

Dotąd nie zgłosili się po odbiór wygranych pasiadacze obligacyj, na które padły premie, wynoszące przeszło 700 tys. zł.

W roku ubiegłym wyrzucali, teraz się proszą o polskich robotników.

W końcu listopada pierwszy transport 4.000 emigrantów wyjedzie do Belgii.

W sprawie otworzenia przez Belgię granic dla polskiej emigracji robotniczej, zostały wszczęte w Brukseli pertraktacje pomiędzy konsulem R.P. i przedstawicielami rządu i kopalń belgijskich o sprawozdanie do Belgii pierwszego transportu robotników polskich, złożonego z 4000 osób.

W związku z brakiem rąk do pracy na miejscowym rynku, zniesione zostały niemal wszystkie ograniczenia, jakie wprowadzono w Belgii, w okresie kryzysu w celu zmniejszenia liczby cudzoziemców. Zniesiono więc przede wszystkiem kontrakty pracy, bez których robotnik obcy nie mógł tu otrzymać zajęcia. Nie pozwalano tak samo sprowadzać naszym emigrantom rodzin z Polski. To stało się powodem, iż większość wychodźców składa się za kawalerów, gdyż liczba mężczyzn przewyższała w niektórych kolonjach czterokrotnie liczbę kobiet. Teraz każdy wychodźca może sprowadzić z kraju nietylko swą rodzinę, lecz i narzeczoną.

W chwili obecnej panuje ogromne zapotrzebowanie na siłę roboczą w kopalnich węgla i kamieniołomach. W kopalniach praca trwa pełne sześć dni w tygodniu i najmniejszy zarobek dla robotnika niewykwalifikowanego, określony ustawą wynosi 32 fr. Górnicy pracujący jednak pod ziemią, zarabiaja po 50—60 fr. i więcej.

W toczących się obecnie rokowaniach przedstawiciele polscy zażądali przyznania górnikom polskim tych samych zarobków, co i Belgom. Rokowania te zostaną zakończone jeszcze w bieżącym miesiącu i w końcu listopada uda się do Polski delegacja belgijska w celu rekrutacji pierwszego transportu emigrantów.

Ponieważ ze wszystkich zagłębi węglowych napłynęły podania o sprowadzenie z Polski robotników, pierwszy transport, złożony z 4000 osób, nie wystarczy. Rząd belgijski obawia się jednak masowego sprawozdania z Polski siły roboczej ze względu na opinję publiczną, która w dalszym ciągu wrogo jest nastrojona do cudzoziemców i niktby tego nie zrozumiał, dlaczego jeszcze w roku ubiegłym wydalono z Belgii naszych wychodźców, opłacając ich podróż, a teraz się ich z powrotem sprowadza.

Przypuszczalnie w okresie zimowym przybędzie do Belgii około 10.000 górników, w wypadku jednak wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, tak, jak to było postanowione, zabrakłoby znów ogółem 30 tysięcy górników.

P. premier do ofiarnych górników z kopalni „Saturn" w Sosnowcu

Górnicy, zatrudnieni w kopalni węgla „Saturn" w Sosnowcu ofiarowali bezpłatnie pracę przy wydobywaniu węgla w ciągu jednego dnia zaś zarząd kopalni przeznaczył cały wydobyty w tym dniu węgiel na pomoc zimową.

Stanowi to około 200 wagonów.

W związku z tą szlachetną i ze wszech miar godną naśladownictwa ofiarą p. premier przesłał do zarządu i górników kopalni „Saturn" następujący telegram:

„Zarząd i górnicy kopalni „Saturn" pod Sosnowcem.

Z powodu ofiary węgla dla bezrobotnych wydobytego bezpłatną pracą górników, przesyłam wyrazy podziwu dla patriotycznego odczucia potrzeb bliźnich i koleżeńskie pozdrowienie.

(—) Sławoj-Składkowski

były młodszy lekarz kopalni „Saturn".

Depesza powyższa — jak donoszą z Sosnowca wywołała powszechną radość wśród górników spośród których wielu jeszcze pamięta p. Premjera, jako lekarza kopalni, mieszkającego przy owczesnej ulicy Fabrycznej dziś ul. Małachowskiego.

Roosevelt prezydentem Stanów.

45 stanów opowiedziało się za Rooseveltem a tylko 3 za Landonem.

NOWY JORK. Wtorek minął w Ameryce w niebywałem naprężeniu, gdyż zadecydował on zarówno o osobie prezydenta na lata 1936 — 1940 jak o składzie Izby Reprezentantów (432 posłów), o jednej trzeciej senatu, 33 gubernatorach i tysiącach urzędników i sędziów.

Wprawdzie szerokie masy amerykańskiej opinii publicznej wierzyły w możliwość wyboru Landona na prezydenta Stanów, w kołach politycznych jednak reelekcja prezydenta Roosevelta uchodziła za pewną.

Niemniej jednak olbrzymia przewaga z jaką Roosevelt pokonał swego przeciwnika jest sensacją nawet dla najwytrawniejszych polityków amerykańskich, a wśród licznych zwolenników Roosevelta wywołała prawdziwy entuzjazm.

Najlepszym barometrem nastrojów, a jednocześnie wskaźnikiem zmiany szans obu kandydatów była ulica nowojorska, a szczególnie Broadway Times - Square stał się terenem jakiegoś gigantycznego karnawału ludowego. Według obliczeń policji nowojorskiej z górą pół miliona ludzi z a b l o k o w a ł o całą ulicę. Wszyscy wpatrzeni są w drapacze chmur, na których frontach przesuwały się olbrzymie świetlne cyfry przynoszące coraz to nowe wiadomości i częściowe wyniki wyborów.

Pierwsze wiadomości nie zapowiadały tak sromotnej klęski Landona. Na Times - Square zwolennicy jego początkowo nieraz mieli okazje do wiwatowania na jego cześć, gdy ukazywały się cyfry świadczące o jego sukcesie w poszczególnych Stanach.

Wkrótce jednak zaczęły nadchodzić wiadomości coraz mniej korzystne dla Landona. A gdy wreszcie ogłoszono wyniki z kilku Stanów, będących twierdzą republikanów (zwolennicy Landona) zwycięstwo Roosevelta stało się rzecza pewną.

Nieoficjalne wiadomości z Ameryki wskazują na to, że Roosevelt uzyskał niebywałe wprost zwycięstwo, większe jeszcze aniżeli w roku 1932.

Z 48 stanów amerykańskich aż 45 wypowiedziało się za Rooseveltem a tylko 3 za Landonem. Roosevelt zapewnił sobie w kolegium wyborczym 519 głosów. Landon uzyskał zaś 12.

Landon sam oficjalnie przyznał dziś nad ranem, że jest pobity i uznał z w y c i ę s t w o Roosevelta.

Lawina głosów na Roosevelta.

Ogólna ilość głosów, które padły na rzecz stronników Roosevelta wyniesie około 25 milionów. Jest to liczba niebywała, bez precedensów.

W Hyde - Parku Roosevelt zwrócił się do zgromadzonych rzesz ludności z następującymi słowami: „Sądząc ze znanych dotychczas wyników głosowania, korzystamy, jak się zdaje, z największej lawiny głosów, jaka kiedykolwiek spadła przy głosowaniu w Stanach Zjednoczonych. Zmietliśmy przeciwników skutecznie we wszystkich stanach południowych, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, w stanach gór Skalistych i nawet w stanach Nowej Anglii".

Lord-major Londynu zaprasza min. Becka na tradycyjną uroczystość w City

LONDYN. W czasie pobytu min. Becka w Londynie odbędzie się 9 b. m. doroczna uroczystość wprowadzania lorda-majora City londyńskiego do jego siedziby Guildhall'u.

Jest to jedna z najbardziej barwnych uroczystości londyńskich, gdyż wszyscy dostojnicy oraz władze City występują podczas niej w średniowiecznych kostiumach.

Lord-major wystosował już do min. Becka zaproszenie na uroczysty bankiet, który się odbędzie w Guildhell'u.

Prasa niemiecka o wizycie

Prasa niemiecka interesuje się coraz żywiej zbliżającą się wizytą min. Becka w Londynie.

Wizyta min. Becka w Londynie — twierdzą pisma — mieć będzie nie miejsze dla Polski znaczenie jak wizyta gen. Smigłego-Rydza w Paryżu. Podróż paryska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych miała przedewszystkiem charakter wojskowy, podróż londyńska Becka natomiast mieć będzie charakter polityczny.

Min. Beck wiezie z sobą do Londynu zdobycze bardzo ważne, a mianowicie uregulowanie stosunki Polski zarówno z Paryżem, jak i z Berlinem. Podobnym sukcesem nie mógł pochwalić się żaden poprzedni minister spraw zagranicznych Polski.

Prasa niemiecka sądzi, że wizyta w Londynie ma przeszkodzić temu, aby układ stosunków na wschodzie Europy pozostał bez wszelkich gwarancyj. Polska chce być uznana jako miarodajny czynnik siły na Wschodzie możliwie przy równoczesnym wyłączeniu Rosji sowieckiej i Małej Ententy.

Straszny wypadek pod Grudziądzem

Rowerzysta usiłował wyminąć pociąg i znalazł śmierć na miersću.

Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w ubiegły wtorek w pobliżu Owczarek pod Grudziądzem. 25 letni Franciszek Bukowski z zawodu piekarz jadąc na rowerze wzdłuż torów kolejowych w poblizu Owczarek, usiłował przejechać przez most kolejowy nad rzeką Ossą. Widział że nadjeżdża pociąg, sądząc jednak że zdąża go jaszcze na czas wyminąć, nie zatrzymał się więc, lecz jechał dalej. Tymczasem nie zdążył przejechać przez most, a dostał się między bariery mostu a przejeżdżający pociąg. Udeżony siłą przejeżdżającego pociągu spadł z nasypu, uderzając głową o ziemie tak strasznie że poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły zamieszkiwał w Białochowie a pracował w Grudziądzkiej Fabryce Chleba.

Czy złożyłeś już ofiarę na rzecz bezrobocia?

Już w listopadzie rozpoczną się rokowania gospodarcze polsko-francuskie.

W połowie bieżącego tygodnia powróci z Francji delegacja polskich sfer gospodarczych, której przewodniczy b. minister H. Strassburger. Bezpośredni kontakt polskich sfer gospodarczych z francuskimi kołami gospodarczymi pod protektoratem obu rządów miał na celu zwiększenie obrotów gospodarczych polsko-francuskich oraz przygotowania materiałów do rokowań handlowych, mających się rozpocząć w Paryżu jeszcze w listopadzie r.b.

Dotychczasowym wynikiem rozmów jest powołanie stałego Komitetu Współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

280.000 w rejestrze bezrobocia

Według zestawień Funduszu Pracy w dniu 1 listopada r. b. liczba zarejestrowanych poszujących pracy wynosiła 280.485 wobec 273.808 w dniu 15 października r. b.

Na zwiększenie poziomu zarejestrowanego bezrobocia o 6 677 robotników wpłynęło w głównej mierze posezonowe zmniejszenie zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu, głównie budowlanego.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 6 listopada 1936 r.

Piątek †	Feliksa
Sobota	Amaranta
Niedziela	Gotfryda, Gaura
Poniedziałek	Teodora

Słońca: wschód o godz. 6.39 zachód o godz. 16 02

Młodzież szkolna w dn. 11 listopada.

Ministerstwo Oświaty wydało okólnik w sprawie tegorocznego obchodu dnia Swięta Odzyskania Niepdległości 11 listopada.

Z uwagi na to, że w r. b. obchód ten nosić będzie charakter szczególnie uroczysty wobec nadania b u ł a w y marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi — we wszystkich szkołach powszechnych i średnich o d b ę d ą się odczyty okolicznościowe.

W stolicy w dniu 10 listopada młodzież s z k o l n a weźmie udział w zgromadzeniach i pochodach ulicznych, które pociągną ulicami śródmieścia w g o d z i n a c h urzędywych.

OBWIESZCZENIE

w sprawie poboru II. raty podatku gruntowego za rok 1936.

Celem ułatwienia drobnym rolnikom uregulowanie II. raty podatku gruntowego za rok 1936 — Ministerstwo Skarbu zarządzeniem z dnia 8-go października 1936 roku L. D. V. 10822/1/36 poleciło zorganizowanie dobrowolnego poboru II-giej raty podatku gruntowego za rok 1936 w okresie od dnia 15 listopada rb., którym objęci zostaną płatnicy tegoż podatku, zarówno indywidualni, jak i uczestnicy podatkowi jednostek zbiorowych, od których z tytułu I. raty podatku gruntowego za rok 1936 przypada wraz z progresją oraz datkiem samorządowym nie więcej, niż 200 zł od wszystkich gruntów, posiadanych przez nich w danej miejscowości.

Pobór II-giej raty podatku gruntowego za rok 1936 będzie się odbywał przez wydelegowanych urzędników skarbowych — na podstawie okazywanych przez płatników nakazów płatniczych, z tem, że należności z tej raty podatku gruntowego zarówno na Skarb jak i na samorząd pobrane zostaną bez odsetek. Od nieuiszczonych natomiast należności do rąk wydelegowanego urzędnika lub sołtysa, będą pobrane odsetki za zwłokę za czas od ustawowego terminu płatności tej raty.

Płatnikom państwowego podatku gruntowego, którzy opłacają go z ulgą (degresją), a którzy wpłacili w terminie do dnia 30 kwietnia 1936 r. względnie w terminie inkasa I. raty tegoż podatku sumy odpowiadające połowie całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji i sumy większe, przyznaje się prawo wpłacenia do dnia 30 listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę. Tym zaś płatnikom, którzy do wymienionych wyżej terminów nie wpłacili nic lub mniej niż połowę całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego, lecz już po potrąceniu degresji, a którzy do dnia 1 października 1936 r. wpłacili lub dopłacili po wysokości połowy całorocznej należności wymierzonego im podatku gruntowego. lecz już już po potrąceniu degresji darowuje się odsetki za zwłokę od sum wpłaconych lub dopłaconych i przyznaje prawo wpłacania do dnia 30-go listopada 1936 r. pozostałej należności podatku gruntowego bez odsetek za zwłokę. Ta sama ulga stosuje się również do dodatku na rzecz związków samorządu terytorjalnego do podatku gruntowego. Od płatników, którzy nie dokonają wpłat w terminach wyżej wymienionych i zalegać będą w opłacie podatku gruntowego za rok 1936, pobrane będą odsetki za zwłokę od ustawowych terminów płatności.

Płatnikom, którzy wpłacą do dnia 30 kwietnia 1937 całoroczną należność podatku gruntowego za 1937 r. przyznaje się 10 proc. bonifikaty od sumy wpłaconej przedterminowo, t.j. od należności II raty podatku gruntowego. Natomiast płatnikom, którzy w tym samym terminie wpłacą I ratę podatku gruntowego za rok 1937 i ponadto część II raty, przyznaje się 5 proc. bonifikaty od wpłaconej przedterminowo części II raty.

Skrzynka z ametystu

POWIEŚĆ

29 (Ciąg dalszy).

Wszyscy bez różnicy stanu i majątku ulegali jej żelaznej woli, cóż tedy miały robić dwie biedne dziewczyny, zależne od niej we wszystkiem?

„Albertyna mimo wrodzonego sprytu i energji drżała przed gniewem ciotki, ja zaś słuchałam biernie jej rozkazów, wyrzekając się osobistych pragnień i poglądów, lub chowając je głęboko w duszy. Gdyby było inaczej, gdybyśmy znalazły życzliwą opiekunkę zamiast tyrana w kobiecie pod której dachem żyć nam przeszło, Albertyna umiałaby panować nad wybujałą wyobraźnią swoją i niehamowanemi uczuciami serca. Potrzeba ukrywania tych uczuć, zachowywania wobec świata pozorów szczęśliwej narzeczonej, wtrąciła ją w tak rozpaczliwe położenie. Czuła, że traci szacunek dla samej siebie, gdyż jej jest jakby szeregiem kłamstw i znienawidziła się za to właśnie.

„Przypuszczałeś może, iż po wyznaniu, jakie uczyniłeś mi w teatrze, powiadomiłam ją o uczuciach, twoich dla mnie. Nie śmiałam tego, uczynić. Obawiając się wrażenia, wywołanego taką wiadomością u Albertyny, wołałam spuścić się na wpływ czasu i jej poczucie obowiązku wobec zbliżającego się dnia ślubu. Widzę teraz, że omyliłam się, że natura jej więcej namiętna, niżeli przypuszczałam; gdybym wówczas działała z większą stanowczością, mogłam była zapobiedz strasznym wydarzeniom, jakie nas dotknęły obecnie.

„Zgrzeszyłam przez słabość i brak odwagi. Trzymając cię zdala od siebie, zostawiałam Albertynie pole do zgubnych złudzeń, przyczyniałam sobie przykrości a ciężkiego zawodu panu Sinclair. Sądziłam, że jako kobieta zamężna, pani domu, ona prędzej o wszystkiem zapomni; że niebawem skłonność jej dla ciebie zniknie niby senne marzenie. Miałam zresztą podstawę do tworzenia takich wniosków z upodobaniem kobiecem zajmowała się wyprawą i układaniem planów urządzenia mieszkania; gdy jednak posłyszała, że masz być pierwszym drużbą; zbudziła się w niej chęć przeciwstawienia tylko powstrzymała się od głośnego zawołania wobec ciotki i narzeczonego: „Nie, nie chcę tego związku!"

„Od owej chwili popadła w rozpacz; na zebraniach wieczornych, w teatrze była zawsze świetną, panna Albertyną, którą podziwiano, której zazdroszczono, ale nocami w naszym pokoiku kładła głowę na moich kolanach i mówiła o bliskiej śmierci, tak, że żyłam w nieustanej trwodze. Mimo to, gdy kuzynka przybierała pozór zadowolenia i śmiała się głośno, ja również przed ludźmi udawałam wesołość... Zachowywałyśmy żądane od panien w naszem położeniu formy towarzyskie; przybywszy jednak tu do Armstrongów, śmiać się już nie miałam odwagi. Raz późno w nocy zastałam Albertynę na nogach, choć wszyscy dawno spali, a nazajutrz pan Beaton opowiadał swój sen, który mnie tak przeraził. Potem z kolei pan Sinclair pokazywał nam ametystową skrzynkę, tłómacząc obojętnie, że jedna kropelka zawarta we flakoniku może zabić bezzwłocznie człowieka. Co za złowrogie cacko! Widziałam, jak wstrząsnął kuzynką moją dreszcz i postanowiłam nie dopuścić, iżby dotknęła nieszczęsnej skrzyneczki. To był powód, dla którego, korzystając z pierwszej sposobności, pobiegłam do biblioteki, a chwyciwszy ametystowe świecidło, ukryłam je we włosach. Nie przyszło mi na myśl zajrzeć do środka, nie pamiętałam, że ona pożądała tylko flakonika, sądziłam, że zapobiegłam złemu, usuwając skrzyneczkę. Znana ci reszta szczegółów."

Tak jest, wiedziałem resztę; wiedziałem, że Dorota przekonawszy się o braku flakonika, pobiegła do pokoju Albertyny, w którym zastała tylko pannę Lane śpiącą, że przerażona, zapominając o komunikacji przez balkon, spieszyła po schodach, w nadziei odnalezienia gdzie Albertyny i że wtedy doszedł ją ów straszliwy krzyk, budzący ze snu dom cały.

(Dokończenie nastąpi)

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się dnia 9 listopada br. o godz, 6.30 Łąkorz, Skarlin, 7.00 Wonna, Krotoszyny, 8.00 Lipinki, Osówka, Babalice Sędzice, Buczek, Bielice, Studa, 8.30 Gryźliny, Sumin, Szwarcenowo, 8.40 Wawrowice.

Furmańczyk Instr. P. I. R.

Równocześnie z inkasem podatku gruntowego delegowani urzędnicy przyjmować będą od osób, które są uprawnione do wpłaty należności z tytułu podatku gruntowego za rok bieżący, również inne płatne należności skarbowe, zarówno wykazane, jak i niewykazane do egzekucji, oraz należności wierzycieli obcych, o ile znajdują się w egzekucji urzędu skarbowego. Od tych należności pobierane zostaną normalne odsetki, o ile płatnik nie korzysta z ulgowych odsetek. Jeżeli celem ściągnięcia należności zostały już dokonane czynności egzekucyjne, pobierane zostaną tylko należności za upomnienie. Inne zaś koszty, jak za zajęcie, za rozpisanie licytacji itp. zostaną umorzone pod warunkiem, że płatnik uiści w chwili wpłaty całą egzekwowaną zaległość. Nieumorzeniu podlegają jedynie tylko poniesione wydatki egzekucyjne.

Terminy poboru ustala się, jak następuje:

Punkty poboru	Daty poboru	w jakich godz.	W jakim lokalu będzie delegowany urzędnik przyjmował wpłaty	Imię i nazwisko oraz charakter służbowy wydelegowanego urzędnika
Łąkorz	17. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	Porłowski Julj. poborca skarb.
Mroczno	2. XII. 36 3. XII. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"
Lubawa	23. XI. 36 4. XII. 36	9—15	w b. Szkole Wydział.	"
Gryźliny	26. XI. 36 27. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"
Krotoszyny	30. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"
Grodziczno	18. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"
Rożental	24. XI. 36 25. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"
Prątnica	19. XI. 36 20. XI. 36	9—15	w Zarządzie Gminnym	"

Nowemiasto, dnia 2 listopada 1936 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Szczepański.

Z miasta i powiatu.

Jutro w sobotę występ Teatru Rewii Lwowskiej w Nowymmieście.

Przypominamy w ostatniej chwili, że już jutro, w sobotę dn. 7 bm. o godz. 20.30 w sali hotelu „Centralnego“ odbędzie się jedyny występ Teatru Rewii Lwowskiej w przebojowym widowisku pióra znanego lwowskiego poety Henryka Zbierzchowskiego, p. t. „Jarmark śmiechu“, w którym autor z właściwą sobie maestrią odmalował ostatnie wydarzenia, domysły i ploteczki. Dlatego też „Jarmark śmiechu“, jako widowisko, pod względem humoru, niema sobie równego. Efektowne moderne — dekoracje i wspaniałe toalety uzupełniają wysoki poziom artystyczny tego widowiska. Na czele zespołu doskonały i arcyzabawny interpretator „szmoncesów“ i satyr Antoni Kaczorowski, oraz, J. Bohuszów na, F. Kidowska, A. Łozińska, M. Nowicki, St. Krzanowski, M. Jezierski i inni. A więc jutro wszyscy się spotkamy na rewii p. t. „Jarmark śmiechu“

W dniu dzisiejszym dn. 6. XI. o godz. 8.30 Teatr wystąpi z widowiskiem „Jarmark śmiechu“ w Lubawie, w sali hotelu „Pod Orłem“.

O pomnik Chrystusa Króla.

Nowemiasto. W ub. wtorek z ramienia Akcji Katolickiej odbyło się w salce parafialnej zebranie prezesów miejsc. organ. i stowarzyszeń kościelnych, celem powzięcia decyzji w sprawie postawienia pomnika Chrystusa Króla w Nowymmieście. Zebranie zagaił prezes Akcji Katolickiej p. B. Gęstwicki, stwierdzając, iż z inicjatywy ks. proboszcza i p. burmistrza zwołane zostało zebranie, które ma zadecydować o tak ważnym przedsięwzięciu. Postawieniem pomnika Chrystusa Króla, obecne pokolenie niechaj zaświadczy wobec przyszłego, że coś zrobiło dla Kościoła i Boga.

Po sporządzeniu listy obecnych rozwinęła się dyskusja. Ks. prob. dr. Pryba podniósł, iż pomnik jest potrzebny miastu dla zewnętrznego zamanifestowania przekonań katolickich, poza tym pomnik ma być stałym przypomnieniem wielkiego Swięta Chrystusa Króla. Inne miasta szczycą się już takiemi pomnikami, podczas gdy nasze miasto posiada zaledwie kilka skromnych figur. Na miejsce pod pomnik upatrzony został teren przy moście nad Drwęcą (obok nieruchomości p. Karczewskiej). O nabycie placu toczą się już pertraktacje.

W dalszym ciągu przemawiali pp.: burmistrz Wachowiak, Władysław Jabłoński i inni. Wszyscy mówcy wyrazili zgodną wolę postawienia pomnika Chrystusa Króla w mieście. Wobec zastrzeżeń co do upatrzonego miejsca na którym stanąć ma pomnik, postanowiono wspólnie obejrzeć teren.

Po wymierzeniu dnia następnego wyżej wspomnianego terenu i stwierdzeniu przez członków zebrania, iż odpowiada on wszelkim wymogom zarówno technicznym jak i estetycznym, powzięto jednogłośnie decyzję zakupienia gruntu.

Społeczeństwo naszego miasta przyjmie niewątpliwie z uznaniem tak piękną inicjatywę, i napewno, mimo ciężkich czasów, nie poskąpi grosza na ten cel, to też żywić należy uzasadnioną nadzieję, iż miasto, już w niedalekiej przyszłości zyska piękny, monumentalny pomnik Chrystusa Króla.

Lubawski Powiatowy Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Składajmy ofiary w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego i solidarności społecznej!

Nowemiasto. Klęska bezrobocia, która objęła cały świat, nie ominęła i naszego powiatu, zwłaszcza w porze zimowej, w której setki rodzin naszych współobywateli rokrocznie pozostają bez chleba i odzieży.

Skutki tego stanu są zatrważające i wszystkim nam dobrze znane. Pomoc społeczna ze strony tych warstw, których zbiegiem szczęśliwszych okoliczności straszliwy kryzys nie dotknął, jest konieczną.

Wybrany na ogólnym posiedzeniu obywatelskim niżej podpisany Komitet Wykonawczy pomocy zimowej dla bezrobotnych na powiat lubawski zwraca się więc do wszystkich obywateli powiatu z gorącym apelem, by stosownie do swych możliwości na siebie przyjęli dobrowolny podatek serca i sumienia, którego przeznaczeniem będzie ulżenie doli kryzysem bezrobocia dotkniętych naszego powiatu, a zwłaszcza ich niewinnych i pomocy społecznej żądających dzieci.

Kierując się opinią przedstawicieli wszystkich zarobkujących warstw oraz wysokością potrzeb naszego terenu Powiatowy Komitet Wykonawczy prosi, by poniższe normy przyjęte zostały jako minimalne opodatkowanie się na rzecz bezrobocia.

a) Rolnicy — 2 kg zboża i 4 kg ziemników z 1 ha ziemi ornej.

b) Kupcy — 20 proc. patentu handlowego.

c) Przemysłowcy i rzemieślnicy — 100 proc. zasadniczej ceny świadectwa przemysłowego.

d) Właściciele nieruchomości — 10 proc. całorocznego wymiaru podatku od nieruchomości.

e) Wolne zawody — 1 proc. od ostatnio ustalonego dochodu rocznego.

f) Urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni — według zasad ustalonych centralnie.

Niechaj w powiecie lubawskim stanie się obowiązującym, że ten tylko zapłacił swój podatek serca i sumienia, kto dał ofiarę w powyższych normach.

Podatki są koniecznością zbiorowości społecznej. Podatek na bezrobocie wypływa poza tym z dobrze zrozumianego interesu własnego.

Obywatele! W najbliższych dniach zwrócą się do Was kwestarze, którzy w myśl powyższego zaapelują do Waszych serc i Waszego sumienia Nie odpychajcie ich jak natrętów. Ich ofiara bowiem jest może większa, niż Wasze grosze.

Żywimy nadzieję, że znane wysokie poczucie obywatelskie mieszkańców powiatu lubawskiego nie pozwoli, by przy boku jego wyrastały moralnie i fizycznie skarłowaciałe dzieci bezrobotnych.

Nowemiasto, dnia 28 października 1936 r.

Komitet Wykonawczy
Lubawskiego Powiatowego Obywatelskiego
Komitetu Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Przewodn.: (—) Ks. prob. St. Zabrocki, prez. pow. TRP.
Wiceprzewodn.: (—) Cz. Wojciechowski, burm. m. Lubawy
Sekretarz: (—) Mgr. Czesław Budnik, wicestarosta.
Skarbnik: (—) Fr. Jankowski dyrektor K. K. O.

Członkowie Wydziału Wykonawczego:
(—) L. Kyclerowa, prezeska hon. Tow. św. Winc. a Paulo
(—) Romuald Lenckowski, prezes Z. Z. P.
Kierownik Sekcji Prop.-Pras.:
(—) Karol Ziarno, obw. Inspektor szkolny.
Kier. Sekcji Zbiórki Pieniężnej: (—) L. Domagała, rejent
Kierownik Sekcji Materiałowo-Rozdzielczej:
(—) Józef Sierszeński, dyrektor „Rolnika“.

Rekolekcje Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Zainteresowanym podajemy do wiadomości iż rekolekcje rozpoczną się w poniedziałek dnia 9. bm. o godzinie 5-tej po południu, nauką wstępną, połączoną z błogosławieństwem w kościele parafialnym. Porządek na dalsze dnie jest następujący: rano o godz. 6-tej nauka, potem Msza św. Po południu o godz. 4-tej nauka, wieczorem o godz. 8-ej nauka z błogosławieństwem, Wszystkie nauki odbywać się będą w kościele. Wejście dla kontroli jedynie przy zakrystii, przyczem trzeba legitymacje przedstawić. Zgłaszać się można jeszcze w dalszym ciągu u p. Jentkiewiczowej, Rynek.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Sprawozdanie z tegorocznego „Tydodnia Lotnictwa“ na terenie Nowegomiasta (24. IX.—1. X. 36 r.)

(Dokończenie)

Na wniosek Przewodniczącego „Tygodnia“ zbadała Komisja Rewizyjna, w skład której weszli pp.: rejent Domagała, Bernard Chełkowski, Dr. Piotrowski, w dniu 21 października br. wszystkie dowody przychodowe i rozchodowe „Tygodnia“, orzekając:

„Komisja zbadała szczegółowo poszczególne pozycje dochodowe i rozchodowe i stwierdziła zgodność zestawienia z dowodami przychodowymi i rozchodowymi. Komisja podkreśla równocześnie celowość i oszczędność w poczynionych wydatkach“.

(—) L. Domagała (—) Dr. B. Piotrowski (—) B. Chełkowski

W końcu podkreślamy, iż zebrane kwoty zostały złożone w tut. Powiatowej Kasie Oszczędności do dyspozycji wyższych władz L.O.P.P.

Wyszczególniając w toku niniejszego sprawozdania cały szereg osób, pragnęliśmy tym samym wyrazić w swym i Ligi imieniu tym osobom szczere podziękowanie za ich czyn obywatelski.

Podziękowanie składamy również wszystkim tym, którzy, powyżej niewspomnieni, a jednak przyczynili się czy to do zewnętrznego uświetnienia całego obchodu, czy też do zaoszczędzenia wydatków.

Dziękujemy więc: Wiel. Duchowieństwu za odprawienie uroczystego nabożeństwa, p. organiście Smukale i Chórowi Kościelnemu za udatny śpiew, p. insp. Ziarno za zezwolenie na odegranie sztuki teatralnej w sali gimnastycznej, a p. dyr. Gołąbowi za wypożyczenie do tego celu ław i krzeseł z Gimnazjum, p. rejentowej Domagałowej, p. Ewertowskiej, p. Gęstwickiemu, p. Müllerowi za wypożyczenie niezbędnych materiałów dekoracyjnych oraz mebli do ubrania sceny, p. B. Chełkowskiemu za dostarczenie ciężarówki i furmanki, pp. Bukowskiej i Gajtkowskiej za bezinteresowne przepisanie na maszynie, p. Skwarskiemu za wypożyczenie materiału oświetleniowego, p. Janowi Jankowskiemu za rysunki dekoracyjne, p. Bronisławowi Jankowskiemu za użyczenie bezpłatne orkiestry (o jego szczodrym datku już wspomniano), „Drwęcy“ za bezpłatne dostarczenie afiszów, a obu Redakcjom za bezinteresowne ogłoszenie wszystkich odezw, komunikatów etc. dot. „Tygodnia Lotniczego“.

Zdając sobie w końcu sprawę, że wszystkie nasze wysiłki organizacyjne byłyby próżnym poczynaniem, gdyby nie było czynnej miłości Ojczyzny u naszego obywatelstwa, dziękujemy niemniej gorąco za wszystkie te większe i mniejsze datki pieniężne, które w sumie przyniosły tak pokaźny zasiłek na L.O.P.P. w tegorocznym jej „Tygodniu“.

Nowemiasto, dnia 1. listopada 1936 r.

(—) Dr. Komassa
Przewodniczący Obchodu „XIII Tygodnia” i Prezes Miejsc. Koła Obyw. L. O. P. P.

Przypominamy.

Lubawa. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie uprzejmie przypomina o wencie jesiennej, którą urządza w niedzielę, dnia 8 listopada br. na sali p. Kowalskiego, na rzecz najuboższych, będących pod opieką stowarzyszenia.

Niechaj bliźni nasz nie cierpi wskutek mrozu i głodu. Wielkiego wysiłku potrzeba, aby sprostać ogromnej potrzebie. Dlatego zanosimy naszą gorącą i usilną prośbę do Szan. Obywatelstwa miasta naszego i okolicy, aby zechciało przyjść z pomocą stowarzyszeniu naszemu przez wzięcie udziału w wencie naszej. Żałować nikt nie będzie. Program starannie przygotowany, gwarantuje godne spędzenie wieczoru, a nadto każdy odniesie wewnętrzne zadowolenie z dobrego uczynku, bo „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili“ mówi Chrystus Pan.

Utworzenie Komitetu Lokalnego obchodu „Swięta Niepodległości w Lubawie.

Dnia 4 listopada odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, celem utworzenia Komitetu Lokalnego, któryby zajął się organizacją obchodu „Swięta Niepodległości“, w dniu 11 listopada

Zebranie to zagaił wiceburmistrz p. Jankowski. Po przeczytaniu — przez p. Wysockiego — pisma Pana Starosty lubawskiego o organizowaniu obchodów Swięta Niepodległości i po dyskusji, jaka się wyłoniła, przystąpiono do wyboru komitotu, w skład którego weszli następujący panowie: przewodniczący p. kur. Wolbek, członkowie pp.: Jankowski wiceburmistrz, kier. szkoły Zelazny, dr. Wierzbowski, Dąbkowski, pkom. Straży Gran. Witaszek, not. Jarzęcki, Kruza M., sierż. Wojciechowski, Lippert, Megger, Pływaczyk i Tułodziecki.

Następnie uchwalono program, który podamy w następnym numerze.

Swięto Niepodległości — to dzień radości i wesela. Jest to dzień, w którym mamy możność dać wyraz miłości ku naszej Ojczyźnie. Miłości tej w żadnych piersiach nie powinno zabraknąć i napewno nie braknie, a jednak nie doceniamy podobnych spraw. Wiedzmy, co posiadamy, że cenić to potrafimy. W „Dniu Niepodległości“ mamy do tego sposobność.

Egzamin mistrzowski w Lubawie.

Za staraniem cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Lubawie zjechała do Lubawy Komisja Egzaminacyjna dla mistrzów przy Izbie Rzemieślniczej w Toruniu.

Dnia 31 października rb. przed powyższą komisją składali egzamin na mistrzów następujący czeladnicy rzeźniccy:

Kruziewski Bernard z Lubawy, Barański Franciszek z Lubawy, Adelman Jan z Lubawy, Neumann Antoni z Lubawy, Empel Antoni z Lubawy, Zalewski Feliks z Rożentala, Lenckowski Aleksander z Grodziczna i Licznerski Jan z Lidzbarka.

Wszyscy wymienieni zdali egzamin z wynikiem pomyślnym.

W dalszej pracy życzymy Panom Mistrzom powodzenia i wszelkiej pomyślności.

Komunikat T. R. P.

W listopadzie Kółka Rolnicze powinne przeprowadzić rozrachunki z Tow. Roln. Pow. na rok 1936.

Ponieważ ostatni termin uiszczenia składek członkowskich w K. R. minął z dniem 1 października 1936 r., Towarzystwo Rolnicze Powiatowe uprasza wszystkie Kółka Rolnicze w powiecie o spieszne ściągniącie składek od członków K. K. i dokonanie rozliczenia z Tow. Roln. Pow. w Nowymmieście.

Formularze rozrachunkowe są do podjęcia w biurze Tow. Roln. Pow.

Kółka Rolnicze proszone są ponad to o przesłanie do Tow. Roln. Pow. nierozsprzedanych legitymacyj, celem ściągnięcia składek za mandatek pocztowym. T.R.P.

Ruch towarzystw.

Zebranie Koła podofic. rez.

Nowemiasto. W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 7.30 w lokalu p. A. Kopysteckiego odbędzie się zebranie w związku z obchodem 11 listopada jak również w sprawie zwołania nadzwyczajnego zebrania i t. d.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Mikołajki. W niedzielę dnia 8 listopada 1980 r. o godz. 14.30 odbędzie się w Mikołajkach pokaz prac zespółów przysposobienia rolniczego z okręgów Mikołajki, Bałówki i Kamionka, oraz zebranie Kółka Rolniczego, na które wszystkich członków K.R. oraz okoliczne obywatelstwo jak najuprzejmiej zaprasza.

Zarząd Kółka Roln.

Zebrania Kółek Rolniczych.

Lubawa. Zebranie tut. Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 8. XI. br. o godz. 16-ej w zwykłym lokalu zebrań. Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków i gości, gdyż omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zarząd

Wałdyki. Nadzwyczajne walne zebranie Kółka Rolniczego w Wałdykach odbędzie się w niedzielę dnia 8. XI. br. o godz. 14.30 w tut. szkole Na powyższe zebranie prosi się o przybycie wszystkich członków z powodu wyboru nowego zarządu K. R. Zarząd.

Zebranie Legji Inwalidów Wojsk Poslk.

Kurzętnik. W niedzielę dnia 8 listopada br. o godz. 1.30 odbędzie się zebranie Legji Inw. Wojsk. Polskich w Kurzętniku w lokalu p. Banaszewskiego. Dla ważnych spraw przybycie członków i sympatyków konieczne.

Zarząd:
J. Lemański, Sekr. — J. Nehring, Skarb. — W. Jabłoński, Prezes.

Km. 935/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście n. Drwęcą **Ligmann Alfons** mający kancelarję w Nowymmieście n. Drwęcą ul. Pod Lipami Nr. 18 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 7 grudnia** 1936 r. **o godz. 12.00** w Sądzie Grodzkim w Nowymmieście n. Drwęcą pokój nr. 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników **Romana i Heleny z d. Gogolewskiej Jankowskich** nieruchomość Nowydwór karta 73, położonej w Nowymdworze, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, obory i roli.

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej, znajdującej się w Sądzie Crodzkim w Nowymmieście n. Drw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł 12000,—** cena zaś wywołania wynosi **zł 9000** z tem że nie będzie ona niższą od sumy kosztów egzekucyjnych należności uprzywilejowanych i pretensyj Państwowego Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 1.200,—**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucjach, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile podatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowymmieście, n. Drwęcą ul. Łąkowska nr. 11. sala nr. 6.

Dnia 5. listopada 1936 r.

Ligmann, komornik.

Nr. Km. 160/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowymmieście n. Drwęcą **Ligmann Alfons** mający kancelarję w Nowymmieście ul. Pod Lipami Nr. 18 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 grudnia 1936** r. **o godz. 10** w Sądzie Grodzkim w Nowymmieście n. Drw. pokój nr. 10 odbędzie się **sprzedaż w drodze publicznego przatargu** należącej do dłużników **Władysława i Łucji z Chyrkowskich Piaseckich** nieruchomości: Nowemiasto karta 884, położonej przy ul. Kościelnej, składającej się z budynku handlowego przybudówki, stajni, pracowni stolarskiej i podwórza. Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej, znajdującej się w sądzie Grodzkim w Nowymmieście n. Drwęcą.

Nieruchomość oszacowana została na sumę **zł 26040**, cena zaś wywołania wynosi **zł 17360**

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości **zł 2604**

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Nowymmieście n. Drw. ul. Łąkowska. Nr. 11. sala Nr. 6.

Nowemiasto, dnia 4. listopada 1936 r.

Ligmann, komornik.

Prez. Benesz prosi króla Karola o pośrednictwo między Czechosłowacją a Polską.

WIEDEN. W związku z rokowaniami praskiemi króla rumuńskiego Karola i rumuńskiego ministra spraw zagr. Anntonescu donoszą ze źródeł francuskich, że bardzo wiele debatowano w Pradze nad stosunkiem Polski do Czechosłowacji. Według dalszych doniesień zwrócił się w tej sprawie prezydent republiki czechosłowackiej dr. Benesz do króla rumuńskiego Karola z prośbą aby, R u m u n j a interwenjowała w Warszawie na rzecz uspokojenia polskiej opinji publicznej i złagodzenia stanowiska Polski w odniesieniu do Czechosłowacji.

„Wiem, że mogę liczyć na naród włoski" mówi Musolini.

RZYM. Agencja Stefani donosi;

Mussolini przemawiał we wtorek na głównym placu miasta Pawji, gdzie zgromadziły się tłumy ludności i czarnych koszul, manifestując entuzjastycznie na cześć szefa rządu.

Mussolini oświadczył, że wielkie zgromadzenia ludu w ostatnich dniach świadczą raz jeszcze o całkowitej jedności moralnej i politycznej narodu włoskiego, jedności takiej, jakiej świat jeszcze dotychczas nigdy nigdzie nie widział.

Zjawisko to dowodzi, że naród żyje przedewszystkiem wiecznemi ideałami, które stanowią podstawę jego chwały.

Mussolini wyraził przekonanie, że cały naród włoski jest gotów bronić przed całym światem zdobytego imperjum, które mu się prawnie należy.

Gdy agencje międzynarodowe — mówił Mussolini — rozpowszechniły wiadomość, że 52 państwa utworzyły koalicję przeciw nam, nie miałem ani chwili wątpliwości, gdyż wiedziałem, że mogę liczyć na wielkie cnoty narodu włoskiego.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — sobota 7. XI.

6.30—8.00 Aud. por. 11.30 Aud. dla szkół 12.03 Konc 12.40 Skrzynka roln. 12.50 Dzien. poł. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Płyty 16.00 Nasz pnogram 16.10 Zycie kult. stoł. 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia 17.00 Naboż. z Ostrej Bramy 17.50 Przegl. wydawn. 18.00 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. reklam. 18.45 Program na jutro 18.50 Pogad. aktualna 19.00 Aud. dla Polaków z zagran. 19 30 Pół godziny polskiej muzyki 20.00 Polskie pieśni ludowe 20.30 Nowości poetyckie 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna 21.00 Konc. 21.35 Płyty 22.00 Kukułka wileńska 22.30 Muz. tan.

Toruń — sobota 7. XI.

7.25—8.00 Aud. por. 12.40 Pogad. roln. 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15.35 Zycie kultur. Pom. 15.40 Płyty 16.05 Nasz program 18.20 Gawęda kaszubska 18.30 Marsze i piosenki żołnierskie.

Toruń — niedziela 8. XI.

8.18—9.00 Aud. poran. 9.00 Transm. naboż. z kościoła św. Jakuba w Toruniu 10.30 Płyty 14.30 Płyty 16.00 Konc. reklam. 19.15 Program na jutro 19.20 Konc. życzeń 20.20 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 20.35 Wiad. sport. z Pom.

Toruń — poniedziałek 9. XI.

7.25—8.00 Aud. por. 12.03 Płyty 13.00 Płyty 15.15 Konc. reklam. 15,35 Zycie kult. Pom 15.40 Płyty 16.00 Skrzynka roln. 18.20 Pogad. aktualna 18.30 Płyty 18.40 Pogad. społ. 21.30 Płyty.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Ogłoszenie

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

jarmark kramny

tak zwany świętomarciński odbędzie się **w Lubawie we czwartek dnia 19 listopada 36 r.**

Lubawa, dnia 5 listopada 1936 r.

Za Burmistrza

(—) **FR. JANKOWSKI wiceburmistrz**

Ostrzeżenie

Niniejszem **ostrzegam zainteresowanych** dostawców kamieni z powiatu lubawskiego i działdowskiego, **ażeby nie dostarczali kamieni p. Franciszkowi Majcherczakowi z Lubawy na kredyt**, który podszywa się pod moją firmę i nabiera tamt. rolników.

Za poniesione straty wyrządzone przez **p. Majcherczaka** tamt. robotnikom i rolnikom

nie odpowiadam.

Franciszek Majcherczak, zamieszkały w Lubawie, poprzednio w Gdyni **nie jest inżynierem** i jest żonaty.

Firma Ig. Świderski Przedsięb. handlowe **Kościerzyna** ul. Gdańska 19 - Tel. 59.

Za licznie nadesłane życzenia i kwiaty z okazji naszych Srebrnych Godów Małżeńskich, wszystkim przyjaciołom i życzliwym składamy na tej drodze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

Marianostwo Kroplewscy.

Nowemiasto, w październiku 1936 r.

†

Za okazane nam tak serdeczne i liczne dowody współczucia, oraz za nadesłane wieńce i kwiaty z powodu śmierci naszego najdroższego i jedynego synka i braciszka

ś. p.

Alfonsa

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności ks. ks. profesorom Kalinowskiemu i Dembieńskiemu, Panu Dyrektorowi Gołąbowi, Gronu Profesorskiemu, uczennicom i uczniom Państwowego Gimnazjum, oraz kolegom ś. p. Zmarłego niosącym trumnę, jak również krewnym, przyjaciołom i znajomym, a także wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłemu, serdeczne

„Bóg zapłać"

Rodzina Olszewskich

Nowemiasto w listopadzie 1936 r.

Rok III. Nr. 45

Dodatek Rolniczy

EWANGELIA

na niedzielę dwudziestą trzecią po świątkach

zapisana u św. Mateusza rozdz. 9, w. 18—26

W on czas: Gdy Jezus przemawiał do rzeszy, oto nadszedł jeden ze zwierzchników, oddał Mu pokłon i rzekł: Panie, córka moja właśnie dogorywa; ale przyjdź, włóż na nią rękę swą, a żyć będzie. A Jezus, podniósłszy się, szedł za nim wraz z uczniami swoimi. A oto niewiasta, która od lat dwunastu cierpiała na krwotok, przystąpiła z tyłu i dotknęła się strzępów Jego płaszcza. Bo mówiła sobie w duszy: Dość mi dotknąć tylko płaszcza Jego, a zdrową będę. Ale Jezus odwrócił się i spojrzawszy na nią, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja uzdrowiła cię. — I uzdrowiała niewiasta tejże godziny. A gdy Jezus przybył do domu zwierzchnika, i ujrzał fletnistów i tłum zawodzący, odezwał się: Ustąpcie, bo nie umarła dzieweczka, ale śpi. I wyśmiewano się z Niego. Gdy jednak usunięto tłum, wszedł i ujął rękę jej: a dziewczę wstało. I poszła wieść o tem po całej onej krainie.

Nauka.

Wskrzeszenie córki Jaira — powiada św. Bonawentura — to obraz nawrócenia się duszy z grzechów. Smiercią jest dla duszy grzech, Wskrzesza ją Chrystus włożeniem na nią ręki w osobie kapłana na spowiedzi.

Jeżeli więc dusza twoja wskutek grzechu śmiertelnego dla Boga żyć przestała, idź za przykładem Jaira: jak on udaj się i ty do Pana Jezusa, przed zastępcą Jego uklęknij pokornie i proś: „Panie, dusza moja dogorywa; ale włóż na mnie (w osobie rozgrzeszającego kapłana) rękę swą a żyć będzie".

I jak z domu Jaira wypędził Zbawiciel płaczki i tłum zawodzący, z serca twego wypędzi On wszelki smutek, a radość zagości w niem z tą chwilą, gdy odbierzesz rozgrzeszenie.

Nie lękaj się trybunału pokuty, albo przezwycięż ten lęk, bo inaczej staniesz przed straszliwym trybunałem sprawiedliwości Bożej.

Sw. Augustyn powiada: „Trojaki odbywa Pan Bóg sąd nad grzechem i grzesznikiem. Pierwszy jest pełen miłosierdzia, drugi jest nieubłaganie surowy, a trzeci tego rodzaju, że surową sprawiedliwość łagodzi miłosierdzie, a miłosierdzie miarkowane jest sprawiedliwością.

Sąd pełen miłosierdzia odbywa się na chrzcie świata. Wtedy przekonamy się, że Bóg istotnie grzech nieodpuszczony karać będzie ogniem wiecznym. Trzeci sad odbywa się nad nami w trybunale pokuty: tutaj doznajemy i sprawiedliwości i miłosierdzia. Miłosierdzia— gdyż Bóg przebacza nam winy i karę wieczną; sprawiedliwości — gdyż spowiednik nakłada nam odpowiednią karę, pokutę."

Dziwny lęk ogarnia nawet odważnego żołnierza, gdy ma przystąpić do spowiedzi.

Padnie rozkaz: Na bagnety, do ataku! — on pójdzie bez wahania, bez najmniejszej trwogi Zbliżą się dzień spowiedzi — że będzie trzeba wyznać swe winy, wtedy niejednego przejmuje uczucie onieśmielenia, jak w latach dzieciństwa.

Ależ przezwyciężmy to dzieciństwo! W każdym grzechu tkwi trochę pychy: to też słusznie, abyśmy, chcąc go zgładzić, okazali trochę pokory. Wpierw Jair ukorzył się przed Panem Jezusem, a dopiero potem doczekał się tego szczęścia, że c ó r e c z k a jego zmartwychwstała!

Ostatnie prace przed zimą.

Nie możemy nigdy dość ściśle określić, kiedy się w gospodarstwie wiejskim kończą zabiegi letnie, a kiedy zima odpędza nas od pracy w polu. To też przyjmujemy zwykle terminy, jakie z doświadczenia wielu lat uważamy za przełomowe, jakkolwiek mogą się one przeciągnąć, lub skracać, zależnie od roku.

Do takich przełomowych dat — przejścia od lata do zimy zaliczamy dzień Wszystkich Swiętych, rozumiejąc, że już to, co możemy w polu jeszcze popędzić po tym terenie, jest jakby zdobyczą przypadkową i nie powinno być zaliczane do letniego planu robót polnych. I istotnie tak bywa, bo jeśli jeszcze można orać, to dopiero koło południa, gdyż rano przymrozek rolę ściska, a robota pługa w takich warunkach nie wiele warta. Sprzęt reszty zielenizny wart tylko tyle, kiedy można paszę odmarżniętą w budynku tego samego dnia skarmić, a choć jeszcze bywa, że się zapuszczamy z siewem żyta na jakimś kawałku pola, to już jednak wyjątkowo, kiedy specjalnie chodzi nam o taki późny siew na sapie, albo po tęgim przyoranym łubinie, nareszcie i wówczas, gdy siew nam wypadł w polu, gdzie opóźniliśmy się z wykopkami. A że Pan Bóg łaskaw i na opieszałych, więc często bywa, że i po Wszystkich Swiętych ciepła trwają i żyto się przed zimą mocno zazieleni.

Korzystamy również jeszcze z dni pogodnych, by i na łąkach jeszcze robotę popchnąć, na co zazwyczaj mamy mało czasu przed listopadem, wygrabiamy więc mech po silnym wybronowaniu łąki, rozrzucamy kretowiny — i dawne kępy, a co najważniejsze przeprowadzamy poprawki w rowach, co w tym czasie daje się wykonać, gdy łąka bywa dość sucha. Z dawnych grobelek nad rowami, czy to na łąkach, czy na polach, mamy możność i czas na to, by zebrać materiał zdatny jako domieszka do kompostu mineralnego — czy też wprost rozwieść po polu, czy po łące.

Jednym z ważnych zabiegów gospodarczych będzie i to, by drogi w obrębie choćby własnych pól mieć w porządku — a więc doły za-

wozić ziemią, a gdy mrozy chwytają drogę w przeddzień uwlec i uwałować, by jak zmarznie nie jechać po sękach, co i wozy psuje i zęby nadwyręża. Zabieg taki nie wiele kosztuje, a choćby go wznawiać trzeba — wobec powtarzających się odwilży, to na tym zawsze się zyska, mając drogę lepiej wygładzoną.

W listopadzie nie jest jeszcze zapóźno na sadzenie drzew przydrożnych, przy wąskich drogach — choćby jednym rzędem powinno się sadzić drzewa użyteczne, jak l i p y, choćby wierzby na ziemiach wilgotnych, a akacje na piaskach. Zawsze z tego pożytek, czy na opał przy ogławianiu wierzby, czy na porządek z akacji, a przytem będziemy mieli ochronę od silnych wiatrów, gdy mamy w pobliżu zabudowania. Toć to własnym staraniem można się zdobyć na takie drzewa, zbierając teraz nasiona, których sporo przy drogach wyrasta.

Wchodząc w obręb zabudowań, mamy do zanotowania w tym czasie troskę o zabezpieczenie inwentarza przed zimowymi zmianami powietrza. Trzebaby tu jednak podkreślić niewspółmierną troskę naszych gospodarzy o zachowanie ciepła—kosztem świeżego powietrza. Toć się widzi gospodarskie mieszkania i budynki inwentarskie, opatulone na głucho; obawa mrozu jest widoczna... ale światło i powietrze uważa się za zbytek. Jest to pogląd błędny, gdyż budynek ciemny i nieprzewietrzany jest najniezdrowszy! Czas, by teraz pomyśleć o powiększeniu okien, gdyż w obórce, gdzie bez latarki obyć się nie można, ani czystości zachować nie podobna, ani się obrócić swobodnie.

Brak powietrza, gdy nie ma wentylacji, zmniejsza dochód z mleka w stopniu o wiele większym, niż wyniósłby koszt zaprowadzenia otwieranych okien. To samo i w mieszkaniach wiejskich — kwaśny zaduch, panujący przez zimę, gdy się gospodarz broni przed mroźnym powietrzem, więcej szkodzi zdrowiu, niż samo z i m n o.

Przygotowują się do zimowego przeżywienia inwentarzy jednym z podstawowych zadań będzie obliczenie zapasów pasz obiętościowych oraz okopowizny. Kto zaniedbuje tych obliczeń ten nigdy nie wie, kiedy mu zabraknie paszy dla żywizny. Trzeba wziąć pod uwagę 180 dni zimowego żywienia i uczynić podział na każdy miesiąc, a więc z grubsza szóstą część zapasu przeznaczyć na miesięczne spasanie, a nie więcej. Oczywiście nie będę tu wymieniał w jakim stosunku i dla których zwierząt przeznaczać poszczególne pasze, ale ogólnie przypominam o koniecznej zasadzie takiego podziału. Z pasz okopowych trzeba zawsze przyjąć ubytek 15 proc. choćby najlepiej udało się je przechować: Podobnie i ściółkę trzeba obliczyć, biorąc jak zwykle za podstawę słomę. W tym zakresie jednak wartoby poczynić pewne zmiany w dotyczczasower praktyce, a mianowicie na ściółkę trzeba przeznaczyć słomę ciętą, na 20 — 30 centymetrowe kawałki. Jest to bardzo ważne gdyż oszczędza się słomy ściółkowej conajmniej, 15 proc. gdyż słoma pocięta również chłonie gnojówkę. Jeżeli ścielemy słomę od knowia, ze snopków pociętych z prostej słomy, to nietylko ściółka taka, jako sprężystrza, jest lepsza, ale i pasza z pozostałej słomy odkłośnej będzie dla bydła pożywniejsza. Pominąwszy tę korzyść mamy jeszcze i wygodę gdyż wywożąc nawóz urabiany ze słomy pociętej, robota wybierania gnoju idzie sprawniej, a rozstrząsanie takiego gnoju będzie szybsze. Skoro się mówi o zabiegach na czas najbliższy w inwentarskich budynkach, nie zawadzi przypomnieć, że i samo urabianie gnoju winno być lepiej dokonywane, niż to się dzieje powszechnie. W małych gospodarstwach, gdzie koń i krowy mieszczą się w wspólnym pomieszczeniu, powinno się gnój koński podrzucać pod bydło, a tym aposobem koń będzie miał czyste stanowisko, a gnój będzie się pod bydłem równo urabiał. Poza tym należałoby nawóz pod bydłem wyrównać, odrzucając suchy nawóz spodków pod zadnie nogi bydląt i odwrotnie.

A samo podwórze nasze jak wygląda, czy przewidzieliśmy, że w okresie dżystej, późnej jesieni, kiedy ziemia rozmięknie, wartoby choć ścieżki mieć suche do przejścia? Możeby wzrto choć grobelki z piasku usypać, jeżeli na wybrukowanie przejść nie ma materiału. To są może drobiazgi, ale przecie i butów warto oszczędzać.

Prenumerata „Plon-u"

Już od 3 lat wychodzi nakładem Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie miesięcznik rolniczo-ogrodniczy p.t. „Plon" pismo to jest bardzo pożyteczne i przynosi masę najróżniejszych ciekawych wiadomości z zakresu rolnictwa i ogrodnictwa. Prenumerata tego pisma jest bardzo niska i wynosi 1,— zł. rocznie. W dodatku wydawnictwo „Plonu" prześle wszystkiem rolnikom, którzy zaabonują „Plon" przed 1 stycznia 1937 r. bezpłatnie śliczny tygodniowy kalendarz ścienny, który wart jest conajmniej 50 gr.

Z uwagi na to, że pismo to jest pożyteczne dla wsi i dla każdego przystępne, możemy go gorąco polecić naszym członkom K. R.

Zamawiać można wprost u listonoszów wzgl. za pośrednictwem T. R. P.

Zbliża się zima.

Już ziarno zasiane wzeszło i runią pokryło pola. Ziemniaki wykopane i zadołowane na zimę. — Buraki pastewne zachowane na paszę dla bydła, a gospodarz krząta się koło obory, chlewa, by inwentarz zabezpieczyć przed zimnem. — Gospodyni skończyła przyrządzanie zapasów, zebrane z ogrodu jarzyny umieściła w wysiarkowanych piwnicach. Dba o zapasy owoców, przebiera je i usuwa nadpsute, muszą one starczyć na całe długie zimowe miesiące. Pomyślała o porządkach w mieszkaniu, o bieleniu kurnika, o grzebalisku, by drób pobudzić do ruchu.

Słońce coraz później pokazuje się na niebie i coraz wcześniej zachodzi. W tych miesiącach dni ciepłe to darowane, zima coraz bliższa i każdego dnia spodziewać się jej można. Gospodyni spocząć nie może — nie czas myśleć o ciepłem odzieniu, gdy członkowie rodziny zziębnięci zaczną chuchać w ręce — gdy (mężowi wypadnie wyjazd po drzewo do lasu Nie czas więc musi przejrzeć zimowe ubrania; musi je wyjąć ze schowania, wywiesić na słońce, wywietrzyć z naftaliny, terpentyny, czy też innych środków, przypomocy których zabezpieczone były przed molami, wytrzepać, wyczyścić, ponaprawiać wszystkie dziury, pozeszywać rozprute kożuchy, umocnić guziki, obejrzeć kieszenie.

Zaopatrzyć się w potrzebny zapas wełny, która w miesiącach zimowych podskoczy w cenie. Wełnę wybierać miękką, bo ta lepiej się pierze, jest milsza w noszeniu, daje więcej ciepła. Wełna ciężka, szorstka w dotyku, jest mieszana z bawełną przez co jest tańszą i mniej chroni od zimna.

Fabryczne wyroby trykotowe przeważnie wszystkie są wyrabiane z wełny z domieszką bawełny, przez to są sztywniejsze, cięższe i mniej ciepłe. Waga wełnianych rzeczy nie wpływa na ich ciepło i wartość, czem cięższy materjał tem mniej w nim prawdziwej wełny. Przy kupnie wełny uważać trzeba, by kupować gatunki krajowe. Znana z dobroci wełna ze znakiem „Trójkąt w kole" jest wszędzie do nabycia, a wyrabiana jest w kraju w Bielsku.

Dziewczęta muszą zacząć podrabianie pończoch, dzianie rękawic. Gdzie jest Kółko Gospodyń Wiejskich, a dbałe członkinie postarały się o urządzenie kursu trykotarstwa, tam łatwo będzie zrobić ubranka dziecinne, ciepłe swetry, kamizelki, szale, czapki. Koszt niewielki, a wygoda niemała. Na ubranka dziecinne — na codzienne swetry, nie wyrabiać kolorów zbyt jasnych. Już nietylko ze względu na częste pranie nie nosimy w zimie zbyt jasnych rzeczy, lecz nauka dowiodła, że w lecie odpowiedniejsze są barwy jasne, a w zimie ciemniejsze. Jaśniejsze kolory odbijają promienie słoneczne zaś ciemne wchłaniają je, przeto cieplej jest w ubraniu barwy ciemnej. Ubranie z wełny jest najodpowiedniejsze na zimę, gdyż wełna jako zły przewodnik ciepła, nie przepuszcza go zbyt szybko z ciała ludzkiego, a że powoli je oddaje przez co w wełnianem ubraniu jest nam cieplej. Czem wełna użyta do roboty wełnianych rzeczy jest bardziej puszystą, tem łatwiej oddycha skóra, tem więcej ciepłego powietrza, ogrzanego przez nasze ciało zatrzymuje się w takiem ubraniu. Wełna wchłania w siebie pot, więc chroni przed zaziębieniem. Ubranie, zrobione z wełny, noszone codziennie, trzeba przed włożeniem codzień wytrzepać, często przewietrzać. Wszystkie rzeczy wełniane noszą się doskonale trzeba je jednak umiejętnie prać, gdyż przez nieuwagę można je łatwo zniszczyć. — Rzeczy z wełny zrobione czy to na drutach, czy też szydełkiem, prane w zbyt gorącej wodzie kurczą się, stępiają i są nieraz zamałe.

Piorąc — rzeczy tych nie namydla się, tylko do prania przygotowuje się letnie mydliny; wełnianych rzeczy nie można trzeć, wyciągać, tylko wyciskać. Gdy mydliny brudne, zmieniać tak często, aż ostatnia piana będzie zupełnie jasna i czysta. Po wypłukaniu w letniej wodzie i wyciśnięciu w rękach z wody, nie wieszać tylko rozłożyć na płótnie w ciepłym pokoju, lecz zdaleka od pieca, by pomału wysychały. Tak prane rzeczy nie stracą nic ze swej lekkości i formy, nie skurczą się, nie wyciągną i na wiele lat starczą.

Wełniane rzeczy po zrobieniu prasować przez zmoczone płótno, a wtedy pozostają miękkie i puszyste.

Miesiąc przymierza z książką, listopad 1936 r.

Chcesz zapoznać się z ideałami spółdzielczymi? Chcesz poznać drogę wyjścia z kryzysu? Chcesz nauczyć się wzorowo gospodarowania? Chcesz mądrze i sprawnie kierować organizacją społeczną? Chcesz poznać ustrój, do którego trzeba dążyć, by przełamać kryzys i stworzyć inne warunki bytu? Chcesz stać się świadomym swych celów i zadań człowiekiem i obywatelem? — Nie omijaj książki która sama idzie do Ciebie! Wejdź do niej, jak do przyjaciela! Książka bowiem jest najważniejszą bronią w pokonywaniu przeszkód, stojących na drodze do lepszego jutra: Książka jest szkołą życia, nauczycielem, doradcą i przyjacielem. Książka jednak z wielką trudnością dociera tam gdzie jest najpotrzebniejsza. Bieda i wysokie ceny książki uniemożliwiają prawie całkowicie dostęp jej do wsi. Stąd wiele cennych broszur i książek leży na składzie w instytucjach społecznych i księgarskich, poniewiera się zamiast służyć człowiekowi. A dziś zwłaszcza na wsi głód wiedzy i czytelnictwo rośnie z dnia na dzień. Chcąc więc choć w części uczynić zadość ogólnej potrzebie — organizacje społeczne i gospodarcze postanowiły zorganizować wzorem roku ubiegłego **w listopadzie rb. Miesiąc przymierza z książką**. W tym celu obniżyły cenę swych wydawnictw — starszych do minimum nowszych — prawie do kosztów własnych i wydały wspólny katalog, obowiązujący tylko w listopadzie rb. aby udostępnić je szerszemu ogółowi.

Liczymy na zainteresowanie i poparcie naszych społecznych zamierzeń.

Komitet Przymierza z Książką.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe gorąco zaleca Kołkom Rolniczym skorzystanie z tej okazji. Zamówienia można uskuteczniać za pośrednictwem T. R. P.

Kiedy pokryć jałówki?

Sprawa zacielania w odpowiednim czasie jałówek jest niezmiernie ważną, tymbardziej, że przez ogół rolników jest stale nieodpowiednio traktowana. Dużo się zmieniło na lepsze: W wielu okolicach żywienie krów poprawiło się, rolnik dba o dobro stadników i racjonalny wychów młodzieży, cóż kiedy przeważnie jałówki, dobrze wyrośnięte, zacielane są zbyt wcześnie, gdyż nieraz już roczny i cały dobry wychów idzie na marne, bowiem z jałówki, choćby nawet bardzo dobrze wyrośniętej, a pokrytej tak wcześnie, wyrasta mizerna krowina, mało produkcyjna, która nie może dawać dobrych cieląt. Tak więc przez zbyt wczesne zacielenie jałówki możemy zniweczyć to, nad czym namozoliliśmy się poprzednio. Wada ta jest powszechna i trzeba się od niej odzwyczaić.

Gospodarzowi nie chce się czekać, chce mieć jak najwcześniej mleko i dochód. Myli się, gdyż taka drobna pierwiastka daje coprawda mleko wcześniej nieco, ale daje go mało, a przy tym podupadła na zdrowiu. Nam powinno zależeć na tym, aby mieć bydło mleczne i długowieczne, zdrowe a nie kończące się po kilku latach.

Panuje też przesąd, że jałówka, która często się latuje, nie zacieli się, jeśli jej zaraz nie pokryjemy. Ten przesąd nie da się niczym wytłómaczyć: Wszak już półroczne cielaczki nieraz gonią się, a przecież w tym wieku nie można ich zacielać. Oczywiście przetrzymywanie zbyt długo jałówek np. ponad 2 lata, może odbić się w ten sposób, że jałowice jałowią się, albo o ile zacielą się, będą mniej mleczne jako krowy, tymbardziej jednak szkodliwe będzie zbyt wczesne zacielanie.

Zasadą naszą powinno być: dobrze żywić, a wtedy zacielać jałówkę można wcześniej, jeśli zaś warunki gospodarstwa zmuszają do nieco oszczędniejszego żywienia, to i pokrycie musi być odpowiednio późniejsze.

Wskaźnikiem będzie waga jałówki i ilość zębów stałych.

Jałówka, idąca pod buhaja, powinna mieć dwa stałe zęby (t. j. cielęce zmienione na stałe). Co się tyczy wagi, to jałówka rasy nizinnej powinna ważyć conajmniej 380 kg. rasy czerwonej zaś 350 kg.

Najodpowiedniejszy czas pokrycia będzie w wieku od 18—20 miesięcy co jak wspomniałem będzie zależało od lepszego lub gorszego żywienia. W żadnym wypadku nie należy przetrzymywać jałówek ponad 2 lata; jeśli do tego wieku sztuka nie wyrosła, to i przetrzymana bez pokrycia, tymbardziej nie wyrośnie. Z drugiej znów strony zaznaczyć musimy, że pokrywanie jałówek rocznych jest wprost karygodne.

Doświadczenia przeprowadzone nad jałówkami rasy czerwonej polskiej dają nam ciekawe wskazówki pod tym względem: jałówki wymienionej rasy pokrywano bardzo wcześnie, gdyż w wieku 15 — 16 miesięcy i późno, gdyż w ósmym kwartale życia. Wcześnie pokryte były znacznie silniej żywione od późno pokrytych, przy czym dawano specjalny dodatek na rozwój płodu na dwa miesiące przed ocieleniem. Jałówki ważono i mierzono: okazało się, że mocno żywione i wcześnie pokryte ważyły nie mniej, a nawet nieco więcej od późno pokrytych, a mianowicie:

waga	w wieku	12 mies.	wcześnie pok.	202 kg.
„	„	„	późno	„	199 kg.
„	„	2 lata	wcześnie	„	387 kg.
„	„	„	późno	„	376 kg.

Również wymiary jałówek wcześnie pokrytych w wieku, gdy osiągnęły 2 lata, przedstawiają się lepiej w stosunku do wymiarów jałówek zacielonych później.

Jakaż stąd nauka? Taka, że możemy wcześniej zacielać jałówki tylko wtedy, jeżeli je będziemy silnie żywić, gorsze wyniki da słabsze żywienie, przez oszczędność źle zrozumianą i opóźnianie pokrywania, a już w żadnym wypadku nie można głodzić i jeszcze na dobitkę rocznie cielęta pokrywać.

W doświadczeniu, o którym mowa, umyślnie wskazaliśmy przykład dość wczesnego zacielenia (15 — 16 miesięcy). Na to pozwolić sobie może zakład doświadczalny. W przeciętnym gospodarstwie będziemy się trzymali „złotego środka", uważając, że nie należy zacielać jałowic wcześniej, jak w wieku 1½ roku, a i to wówczas tylko, gdy żywione są intensywnie, zmieniły już 2 zęby i osiągnęły już wagę, jakiej od nich wymagamy. Jałówki rasy nizinnej, jako wcześniej dojrzewające możemy pokrywać wcześniej, n. p. 1½ roczne rasy czerwonej (później dojrzewające) nieco później, w wieku około 20 miesięcy.

Spokój i rozwaga.

Ostatnie miesiące przyniosły sporo objawów poprawy gospodarczej. Aby to utrwalić, musimy stanąć zwartym szeregiem i odeprzeć zakusy ze strony spekulacji żerującej od wieków na nędzy i ciemnocie mas ludowych.

Bo z wielu stron dochodzą wieści, że poczyna ona podnosić głowę i wyciągać ręce po wszystkie korzyści, jakie ożywienie wytwórczości, wzrost zatrudnienia i zwyżka cen płodów rolnych nam przynosi. Przy pomocy rozsiewania najbezsensowniejszych pogłosek o dewaluacji złotego, przy pomocy siania niepokoju i paniki, nie cofając się nawet przed szerzeniem alarmów wojennych pośrednicy wszelkiego rodzaju śrubują ceny surowców i wyrobów przemysłu. Wiadomości o dewaluacji niektórych walut zagranicznych idą im na rękę.

Rząd na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oświadczył z całą stanowczością, że polityka walutowa Rzeczypospolitej zmianie nie ulegnie. Trzeba sobie w pełni uświadomić, że Rząd ma możność wykonania tego postanowienia. Zamknięcie granic dla obrotu środkami obiegowymi, surowa kontrola tego ruchu pozwala zatrzymać w kraju tyle złota, ile trzeba na utrzymanie kursu pieniądza. Bez naszej woli nic mu grozić dziś nie może. I dlatego zapewnieniom Rządu wierzyć można bez żadnych zastrzeżeń i obaw.

Rząd poszedł jeszcze dalej i oświadczył, że przeciwstawi się w sposób zupełnie stanowczy wszelkiej nieuzasadnionej przez kalkulacje zwyżce cen i w walce ze spekulacją nie cofnie się przed żadnymi środkami, aż do stosowania Berezy Kartuskiej włącznie.

Otóż te zapowiedzi osiągną skutek tym pełniejszy, im bardziej zwarta będzie postawa społeczeństwa. W chwili obecnej potrzebny jest spokój i rozwaga. Wszystkie plotki o spadku waluty naszej trzeba odpierać z całą mocą i całą stanowczością. Wszędzie, gdzie spekulacja podnosi głowę — należy wstrzymać zakupy. A przede wszystkim należy wytężyć siły ku organizacjom spółdzielczości, która zgniecie pośrednictwo, usiłując wydrzeć nam wszelkie skutki poprawy ostatnich miesięcy.

W walce o utrzymanie poziomu cen przemysłowych, cen, które z najwyższą szkodą nasza tak wybujały w stosunku do tego, co płacą za produkty roli i hodowli, będziemy nieustępliwi i jesteśmy przekonani, że zwyciężymy.

Medyk ze Stanisławowa żeni się z siostrzenicą marszałka Graziani.

Stanisławów. Nadeszła tu wiadomość o małżeństwie stanisławowianina, p. R. Frenkla z siostrzenicą wsławionego w wojnie abisyńskiej, marszałka Graziani.

P. Frenkel, syn dzierżawcy dóbr w Jampolu, studiował medycynę w Padwie. W czasie wojny abisyńskiej zgłosił się jako ochotnik do Czerwonego Krzyża włoskiego i został wysłany do Abisynii. Tu w jednym z lazaretów poznał siostrzenicę marszałka Graziani, pełniącą funkcje sanitariuszki. Flirt koleżeński rychło przerodził się w gorącą miłość. Losy wojny rzuciły oboje zakochanych w różne strony. Dopiero po wojnie b. sanitariuszka odnalazła ukochanego.

Rodzice młodej Włoszki wyrazili już zgodę na ślub. Ojciec, szwagier marszałka Graziani, jest wyższym urzędnikiem w ministerstwie wojny.

Wiadomość ta wywołała w Stanisławowie, gdzie rodzina Frenklów jest szeroko znana, zrozumiałą snesację.